Dziś str. 4-a: Lista premji gwiazdkowych

Nr. 92 OPŁ. POCZT. UISZCZ. RYCZ. Warszawa, poniedziałek dn. 27 grudnia 1926 r. CENA 20 GR. Rok I.

ABC

PISMO CODZIENNE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

„Wielki Kondeusz" w jabłku



Tak wygląda słynny różowy djament. Złodziej ukrył go w jabłku i kto wie czy policji udałoby się go odnaleźć, gdyby nie łakomstwo hotelowej pokojówki, która sprzątając pokój zamieszkały przez złodzeja, nadgryzła jabłko leżące w otwartej walizie.

Skandaliczna afera szpiegowska na G. Śląsku w rękach prokuratora

Lukaschek wezwany do Berlina i więcej nie wróci

Afera szpiegowska d-ra Lukaschka została **dzięki wysiłkom polskich władz bezpieczeństwa ostatecznie zlikwidowana.**

Trzech głównych ajentów d-ra Lukaschka siedzi pod kluczem. Sam skompromitowany Lukaschek, wezwany przez władze niemieckie, **wczoraj wieczorem wyjechał do Berlina i** jak twierdzą wtajemniczeni, **więcej do Polski nie wróci.**

Całą zakończoną sprawę szpiegowską skierowano do prokuratora.

Znów spisek komunistyczny w Bułgarji

Aresztowanie około 100 osób

PARYŻ, 27.12. (PAT). „Chicago Tribune" donosi z Sofji, że **wykryto tam nowy na szeroką skalę zakrojony spisek komunistyczny. Aresztowano około stu osób.**

Rokowania o podwyżkę płac w przemyśle górniczym

Przeniesione będą do Warszawy

Rokowania w sprawie podwyżki płac w przemyśle górniczym, prowadzone między Radą Zjazdu Przemysłowców Górniczych Zagłębia Dąbrowskiego a przedstawicielami robotników nie doprowadziły do porozumienia.

Dalsze narady odbywać się będą już nie w Sosnowcu, lecz w Warszawie w Ministerstwie Pracy.

Termin najbliższej konferencji wyznaczony został 29-go b. mies.

Niecne świętokradztwo

popełniono w Krakowie

KRAKÓW, 27.12. (A. W.). — Dokonano tu nowej kradzieży świętokradzkiej w kościele Karmelitów. Z ołtarza Matki Boskiej Częstochowskiej ukradziono 2 sznury pereł, 1 sznur bursztynów, 1 złotą bransoletkę i 2 serca srebrne. Zarządzone śledztwo dotychczas jeszcze nie ujawniło sprawców kradzieży.

Nowy Minister Spraw Zagranicznych Jugosławji

Poricz reprezentuje łagodniejszy kurs względem Sowietów

BELGRAD, 27.12. (AW). — Powołanie Poricza na stanowisko ministra spraw zagranicznych było dla tutejszych kół parlamentarnych niespodzianką, ogólnie bowiem brana była w rachubę kandydatura Ninczicza lub Luby Jovanowicza na stanowisko ministra spraw zagranicznych Jugosławji. Poricz bardziej znany na polu działalności ekonomicznej niż dyplomatycznej będzie według tutejszych przypuszczeń zajmował bardziej życzliwą propozycję wobec Sowietów niż Ninczicz, mimo swego umiarkowania reprezentujący kurs konsekwentnie antysowiecki.

Dopiero w przyszłym roku dowiemy się urzędowo

o wzroście drożyzny w grudniu

Posiedzenie komisji do badania zmiany kosztów utrzymania przy Głównym Urzędzie Statystycznym, które określi wzrost drożyzny w grudniu r. b., odbędzie się dnia 4 stycznia r. 1927.

Pożar zniszczył zakłady filmowe

BERLIN, 27.12. (ATE). Zakłady filmowe towarzystwa „Orbis" w Neugrünwald w Monachjum spłonęły. Budynek dyrekcji i część atelier spaliły się całkowicie.

Oto jest prawdziwe braterstwo narodów

Italja spieszy z pomocą Albanji

dotkniętą klęską trzęsienia ziemi

RZYM, 27.12. (PAT). Agencja Stephaniego donosi: Niezwłocznie po otrzymaniu przez królewsko - włoskie poselstwo w Durazzo (w Albanji) wiadomości, że **trzęsienie ziemi zniszczyło w tem mieście wiele domów, wskutek czego około tysiąca ludzi pozostało bez dachu nad głową, Mussolini zarządził wysłanie na miejsce katastrofy żywiołowej pomocy włoskiego czerwonego krzyża.** Mają być wysłane niezbędne urządzenia, przedewszystkiem kobietom i chorym mają być dostarczone łóżka wraz z pościelą. Nadto dostarczona będzie niezbędna pomoc lekarska, kuchnie ruchome oraz żywność.

Lokatorzy mieszkań jednoizbowych

będą płacić podwyższone komorne

Dnia 1-go stycznia r. 1927 kończy się przywilej mieszkań jednoizbowych, którym dotychczas nie podwyższano co kwartał komornego, jak innym kategorjom mieszkań, t. j. o 6 proc.

A więc z dn. 1 stycznia roku 1927 lokatorom mieszkań jednoizbowych narówni z innymi, komorne co kwartał będzie podwyższane o 6 proc.

Marja Mokrzycka



w roli „Monny Lizy"

Finlandja miała przykre święta

Wykrycie wielkiego oszustwa czekowego.

HELSINGFORS, 27.12. ATE. W wigilję świąt Bożego Narodzenia **wykryto w Finlandji zakrojone na szeroką skalę oszustwo czekowe.** Stwierdzono, że w obiegu znajduje się **zgóry na 2 miljony koron fałszywych czeków.** Fałszerzy dotąd nie schwytano.

Sędziwy senator socjalistyczny

ś. p. Leon Misiołek zmarł w czasie świąt

KRAKÓW, 27.12. (AW). W pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia zmarł tu na zapalenie płuc senator Leon Misiołek (P. P. S.) w wieku lat 67. Pogrzeb wyznaczony został na wtorek dnia 28 b. m.

GIEŁDA

Tendencja utrzymana. Poszukiwane są akcje Banku Polskiego, Ostrowieckie, Cementowe. Wymieniane dziś kursy utrzymują się na poziomie ostatnich urzędowych notowań, a w paru wypadkach cokolwiek wyżej.

Notowano: Bank Dyskontowy 10.20, Handlowy 3.10, Polski 84, Cukier 2.95, Firley 24.10, Łazy 0.14, Węgiel 69, Lilpop 16, Modrzejów 3.85, Ostrowiec 8.55, Rudzki 1.15, Starachowice 2.08, Żyrardów 10.60, Borkowski 1.15, Spirytus 1.69, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie złot. 37.25, 5 proc. L. Z. miejskie złot. 43.50.

Urzędowy kurs dolara bez zmiany: gotówka zł. 8.98, dewizy zł. 9, Londyn 43.76, Paryż 35.92 i pół, Zurych 174.40, Medjolan 40.65.

Dolar w obrotach pozagiełdowych zł. 9.01.

Rubel złoty 4.75.

Na Odrze zatonęła berlinka z 8.000 cetnarów towaru

BERLIN, 27.12. (A.T.E.). We Frankfurcie nad Odrą zatonęła wpobliżu wielka berlinka, załadowana 8 tysiącami cetnarów towarów. **Berlinka zatamowała całkowicie żeglugę na Odrze i** zagraża poważnem niebezpieczeństwem dla mostu. Władze wojskowe wysłały z Kistrzynia batalion saperów celem usunięcia przeszkody.

Pożar zniszczył

10 magazynów w dokach

PARYŻ, 27.12. (PAT). Pisma donoszą z Londynu, że **w Hull pożar zniszczył 10 wielkich magazynów w tamtejszych dokach.** Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

NASZE ABC

NIEZROZUMIAŁA POLITYKA

Jak donoszą pisma wielkopolskie, rząd powstrzymał likwidację mienia tych obywateli niemieckich, którzy, urodzeni na terytorjum polskiem, skorzystali po wojnie z t. zw. prawa opcji, to znaczy zachowali poprzednie obywatelstwo niemieckie, nie wyjeżdżając jednakże do Niemiec, a po dawnemu pozostając w Polsce. Ci t. zw. „optanci", uwolnieni tym sposobem od obowiązków, jakie ciążą na obywatelach Państwa Polskiego, przedewszystkiem od obowiązku służby wojskowej, mimo to korzystali z przywileju zamieszkania w Polsce, zachowując wierność wobec Niemiec, i dla nich, jako ich obywatele, pracując. Jedynym sposobem pozbycia się tych niepożądanych cudzoziemców było przysługujące Polsce prawo likwidowania mienia obywateli niemieckich. Ale już poprzednio minister Skrzyński, zapatrzony w lokarneńskie majaki „nowej ery pokoju", postanowił nie korzystać na czas pewien z tego prawa. Rząd obecny, jak widać, zdecydował w dalszym ciągu kroczyć drogą ustępstw, pozostawiając w rękach niemieckich około 300 osad i tyleż nieruchomości niepolskich w Poznańskiem i na Pomorzu. Trudno dziwić się, że decyzja taka wywołać musiała w społeczeństwie polskiem b. zaboru pruskiego powszechne zaniepokojenie. Ale sprawa ma znaczenie ogólniejsze, obchodzi nietylko Wielkopolskę.

Ta polityka ciągłych ustępstw wobec Niemiec, lekkomyślnego zrzekania się przysługujących nam praw, polityka słabości i kompromisów musi wreszcie spotkać się ze stanowczym sprzeciwem całej zdrowej opinji narodowej. Polska nie da się wciągnąć w krąg polityki Niemiec, ani dla przejednania ich nie poświęci najżywotniejszych swych interesów.

Od Administracji

Uprzejmie zawiadamiamy naszych Szanownych Czytelników, że administracja ABC (Szpitalna 12) przyjmuje prenumeratę miejscową i zamiejscową po cenie **Zł. 4 50 gr.** w stosunku miesięcznym.

„Znakomite" wyniki gospodarki sowieckiej

Rewja instytucji gospodarczych w Bolszewji

Wykazała nicość, bezpłodność i wartość polityki socjalistycznej

MOSKWA, 27.12. (AW). Ze strony rządu w dalszym ciągu podejmowane są wysiłki uproszczenia aparatu biurokratycznego. Organizacja „Wniesztorgu" — oparta dotychczas o zasadę ściśle monopolistyczną ma ulec nowej rekonstrukcji. Jednocześnie ulegnie likwidacji Komisarjat przemysłu wojennego. Przeprowadzona w rozmaitych gospodarczych instytucjach w Moskwie rewizja robotniczo - włościańskich inspekcyj doprowadziła do likwidacji 356 przedstwicielstw, według opinji „Izwiestji", w ogromnej większości wywołały drożyznę na rynku, połączoną z obniżeniem wartości gatunku towarów.

Napad bandycki na kasę kolejową w Rawie Ruskiej.

1,000 zł. łupem bandytów.

LWÓW, 27.12. (WA). Stacja kolejowa w Rawie Ruskiej była terenem zuchwałego napadu. Przed budynek kolejowy zajechały sanki, w których siedziało kilku nieznanych osobników. W chwili tej urzędniczka, pełniąca dyżur, wyszła z lokalu kasy osobowej, z czego skorzystali bandyci, wdzierając się do środka kasy osobowej i porywając przeszło tysiąc złotych. Bandyci umknęli z wielką szybkością, tak, iż zarządzony za nimi pościg nie dał żadnego rezultatu.

Dozorca więzienny odpowiadać będzie za ucieczkę

dwóch więźniów komunistycznych

Ale czy nie winien jest też system traktowania t. zw. więźniów politycznych?

W pierwszy dzień świąt, o godzinie 11-ej rano z tak zwanego „Pawiaka" (więzienia śledczego przy ulicy Dzielnej) zbiegło dwuch wybitnych komunistów: Leon Purman, lat 40, i Mirosław Zdziarski, lat 35, którzy od kilku lat byli na usługach centralnego komitetu partji komunistycznej.

Ucieczkę umożliwiło łagodne i wyjątkowe traktowanie t. zw. więźniów politycznych, którzy korzystając z całego szeregu ulg.

Wina za ucieczkę niebezpiecznych komunistów spada na dozorcę Jana Jóźwiaka, który widząc, jak Purman i Zdziarski zarzucają drabinkę na mur Pawiaka, wysokości trzech metrów i 40 centymetrów, co wraz z przedostaniem się na sam mur zajęło dobre dwie minuty, dał tylko dwa strzały, choć miał w browningu siedem naboi. Opowiadanie Jóźwiaka, że był zasłonięty innymi spacerującemi więźniami, nie jest prawdopodobne.

Obydwu zbiegłych dotąd nie odszukano.

Drugi aresztowany dozorca Pel z braku dowodów winy, będzie wypuszczony.

Bolszewicy przy pracy!

Korona cesarzowej rosyjskiej i szpada Pawła I

na międzynarodowym rynku jubilerskim

PARYŻ, 27.12. (Rps.) Z Londynu przybył do Francji członek sowieckiej misji handlowej w Anglji Berensztejn, który przywiózł ze sobą szereg kosztowności, których kupno zaproponował jubilerom francuskim. Wśród tych kosztowności znajdują się rzeczy, pochodzące z skarbów carskich, między innemi, jedna z koron cesarzowej rosyjskiej, szpada cesarza Pawła oraz różowy brylant, który ongiś stanowił własność Katarzyny II.

Jak dotychczas, układy w sprawie sprzedaży tych kosztowności nie doprowadziły do skutku.

Choinka splamiona krwią

WIEDEŃ, 27.12. (ATE). W Wiedniu wydarzył się następujący tragiczny wypadek: Siedmioletni uczeń otrzymał na gwiazdkę klocki do budowania. Podczas zabawy z dziesięcioletnim kolegą, który zabrał mu zabawki, powstała między nimi sprzeczka. Siedmioletni chłopiec chwycił nóż kuchenny i uderzył w szyję swego towarzysza, którego w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala.

Hallo! 26-30.

Pękła rura wodociągowa. Prosimy o pomoc!

Z powodu mrozów w różnych częściach miasta mogą pękać rury wodociągowe co jest zjawiskiem corocznem i nieuniknionem.

Pęknięcie rur wywołuje nieraz obfite wylewy, jak to miało miejsce podczas Świąt w trzech domach przy ul. Marszałkowskiej 123, 125 i 127.

W takich razach dzwonić natychmiast pod nr. 26-30 (inspekcja sieci wodociągów), gdzie w dzień i w nocy dyżuruje specjal na brygada robotnicza.

13 stopni w Zakopanem, 11 w Warszawie — nad Bałtykiem tylko zero

Mróz skuł lodową powłoką całą Polskę

Zakopane i Warszawę opanowały najtęższe mrozy: dziś przed południem temperatura u nas wynosiła 11 stopniu niżej zera, w Zakopanem 13.

W innych miejscowościach panują mniejsze mrozy: w Krakowie 7, w Poznaniu i Lidzie — 6, we Lwowie i Kielcach — 5, w Wilnie i Lublinie — 3, zaś na **wybrzeżu morskiem temperatura wynosi 0.**

Na Wiśle zamarło życie

jeno drobna kra płynie do Gdańska.

Wisłą płynie rzadka kra, zapewne wskutek zatrzymania się wielkiej kry w górze rzeki. Woda stale na całej długości rzeki opada.

Od ubiegłej środy żegluga zupełnie wstrzymano, a statki, berlinki i łodzie, skierowano na czas zimowy do portu na Saskiej Kępie.

Tknięty litością do psa

Szofer rozbił samochód

i naraził pasażerów na kalectwo

Wczoraj w południe szofer samochodu nr. 184d. Stanisław Baranowicz, Chmielna 45, jadąc szosą Wola-Pruszków, tuż przed samą stacją, Włochy, nie chcąc najechać na przebiegającego szosą psa, skręcił nieco w bok i wpadł na szyny kolejowe, a następnie z samochodem wywrócił się do głębokiego rowu.

Samochód został doszczętnie rozbity a pasażerowie: żona szofera Janina i jego znajomy Marja Chojnacka, Łazienkowska 16 zostali ciężko poranieni. Baranowicz, który złamał lewą rękę odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Co się dzieje w tej Warszawie

— W domu nr. 9 przy ul. Nadrzecznej na Siekierkach wskutek niedokręcenia kurka przy maszynce gazowej zatruł się gazem 54-letni Piotr Ruszwica, bezrobotny oraz syn jego 13-letni Stanisław. Lekarz Pogotowia, po doprowadzeniu do przytomności, pozostawił zatrutych na miejscu.

— Na ul. Kazimierza Wielkiego znaleziono nieprzytomnego mężczyznę niewiadomego nazwiska, lat około 20-tu, którego policjant przewiózł do 6-go komisarjatu. Tam lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie alkoholem, i, mimo usilnych zabiegów nie mógł go doprowadzić do przytomności. Nieznajomego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Rocha.

DZISIEJSZE PISMA PORANNE

DONOSZĄ ŻE:

Calonder, prezes komisji mieszanej na G. Śląsku protestuje przeciw mieszaniu jego osoby z aferą Lukaszka i oświadcza, że żaden członek komisji mieszanej nie powinien wchodzić w styczność ze szpiegami. Oświadczenie to więc potępia robotę Lukaszka.

B. Min. Gliwic został udekorowany orderem komandorskim Polonia Restituta.

Dawid Abrahamowicz, długoletni poseł do parlamentu austrjackiego i poseł na pierwszy Sejm polski zmarł w 85 r. życia w wigilję Bożego Narodzenia we Lwowie.

Cesarz japoński zmarł dnia 25 grudnia.

Uznowicz utworzył nowy rząd jugosłowiański.

Zabłąkane psy

jeździć będą samochodem

Udoskonalając miejski zakład utylizacyjny, kierownik tegoż zakładu oraz taborów miejskich p. Biłowicki wypuścił na miasto w tych dniach nowy samochód marki „Ford" półtoratonowy o sile 15 koni urządzony według wymagań. Samochód objeżdża dwa razy dziennie miasto nie wykluczając i przedmieść. Dawny wóz konny obsługiwał zaledwie 3 okręgi zbierając około 20 — 30 sztuk zwierząt, obecnie zaś pojazd przynosi dziennie dubeltową ilość.

Święta na wsi

Krwawe bijatyki

Wczoraj rano, na drodze wsi Budy, gm. Mostowo pow. Mławskiego, pobożni, powracający z kościoła, zauważyli ociekających krwią, leżących na drodze Aleksandrę Kardowską i Kazimierza Makówkę ze wsi Budy. Śledztwo ustaliło, że ich poranili wystrzałami z karabinów (śrutem), mieszkańcy tejże wsi, Kazimierz Bolewski, Wacia, Jan i Feliks Nowiccy. Wszystkich ich aresztowano, a rannych przewieziono do szpitala w Mławie.

Również wczoraj pod Raszynem znaleziono z rozbitą głową mieszkańca wsi Krasnowoli Piotra Leszczyńskiego, którego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. Rawskiego Bronisława, który go pobił, aresztowano.

FUNKCJONARJUSZE POLICJI STOŁECZNEJ CZŁONKAMI L. O. P. P.

Jak już donosiliśmy, swego czasu, odbyła się konferencja przedstawicieli Policji Państwowej z delegatami Komit. Stołeczn. L. O. P. P., na której poruszano sprawę wciągnięcia do pracy w Lidze wszystkich funkcjonarjuszy policji na terenie Warszawy.

Przed kilku dniami, odbyła się druga taka konferencja, na której omówiono szczegóły wprowadzenia w życie powyższego planu. Policję reprezentowali nadkomisarze inspekcyjni pp. Porazinski, Dąbrowski i kom. Kudelski. Ligę zaś prezes Komit. Stołeczn. p. Floryanowicz, wice - prezes p. Wernik oraz dyr. Rerutkiewicz.

Na konferencji tej ustalono, że zakładanie specjalnych Kół L. O. P. P. na terenie policji byłoby niewskazane, gdyż absorbowałoby zbytnio funkcjonarjuszy, natomiast wszyscy policjanci w stolicy utworzą jedno Koło Nr. 5 przy Komendzie Okręgu Stołecznego (6-go).

Święta minęły — nadszedł dzień pracy

Co się stało w czasie świąt

w Polsce i na szerokim świecie?

Święta minęły, jak zwykle: ludzie na wszelki sposób starali się **zapomnieć o ciężkich czasach** i w gronie rodzinnem oddawali się nastrojom świątecznym, zakrapianym mniej lub więcej obficie.

Z tego błogiego nastroju, w jaki popadł także dozorca więzienia przy ulicy Dzielnej Jan Jóźwik skwapliwie **skorzystali dwaj wybitni więźniowie komunistyczni** Leon Purman i Mirosław Zdziarski i... po prostu zbiegli. Taką to emocję dali nam na święta komuniści...

Świat przestępczy, nie uznając widocznie świątecznej przerwy w „pracy", naogół nie spoczywał. W noc wigilijną uparci kasiarze **usiłowali rozpruć kasę** cukrowni „Michałów" przy ul. Elektoralnej nr. 7, ale wyprawa im się nie powiodła.

Alkohol, tak gęsto, niestety, u nas spożywany w czasie świąt, zrobił, jak zwykle, swoje i obudził w ludziach niskie instynkty, co się wyraziło w znacznej ilości **bójek i awantur**, których i w tym roku nie zbrakło.

Niespodzianką — i to przykrą niespodzianką — tegorocznych świąt było dla szeregu mieszkańców stolicy **pęknięcie rur wodociągowych** wskutek mrozu. Największe szkody wyrządził ten „kawał" w domach przy ulicy Marszałkowskiej 123—125—127, zalewając piwnice i suteryny na wysokości kilku metrów.

Niespodzianką była też **cudowna zimowa, mroźna pogoda świąteczna**, zaprzeczyła ona bowiem w żywe oczy słuszność przypowieści ludowej, gdyż w tym roku „Barbara była po łodzie", a jednak Boże Narodzenie nie było po wodzie.

Na szerokim świecie panował w czasie świąt naogół spokój. Jedynym wielkim wypadkiem stała się **śmierć cesarza Japonji**, który po dłuższej chorobie przeniósł się do wieczności.

Natura, przypadek i ślepe żywioły nie odpoczywały w czasie świąt.

W Ameryce zdarzyła się wielka katastrofa kolejowa, w czasie której zginęło 20 osób, w Albanji rozegrało się trzęsienie ziemi, na Czarnem Morzu rozszalały burze... A ponadto wszędzie, wszędzie dokuczały ludziom duże mrozy, które nawet w południowej Francji dochodziły do 12 stopni.

Nadchodzi wiek... cementowy

Wszechpolski Syndykat Producentów Cementu

winduje jak może ceny

Rok ubiegły w przemyśle cementowym upłynął pod znakiem **zmagania się dwuch organizacji sprzedaży cementu: zrzeszenia cementowni małopolskich i spółki „Cement", reprezentującej cementownie b. Kongresówki** (z wyjątkiem Firleja). Skutkiem tej konkurencji ceny sprzedażne spadły niżej kosztu produkcji, tak że ce**ment można było nabyć nawet po 3 zł. za 100 kilo.**

Na gruncie miejscowym widocznie porozumienie było nie do osiągnięcia, gdyż dopiero **pod auspicjami Rotschilda, poważnie zaangażowanego w cementowniach małopolskich, odbyło się zebranie właścicieli cemntowni polskich na Semmeringu pod Wiedniem**, gdzie zapadły uchwały, decydujące o dalszych losach przemysłu cementowego w Polsce.

Powstał wszechpolski syndykat producentów cementu ze wspólną organizacja sprzedaży p. f. „Centrocement".

Pierwszym widocznym skutkiem tej sielanki jest **podniesienie ceny cementu z 4 na 7.50 zł. za 100 kilo.** Nie dość tego — krążą pogłoski o zamierzonem podniesieniu ceny do 8 zł. 10 groszy.

Dla naszego wątłego przemysłu budowlanego skutek powstania syndykatu cementowego może być bardzo ciężki.

Mikado zgasł i słońce zaszło nad krajem „Wschodzącego Słońca"

Zanim nowe błysną zorze i obejmie tron nowy Mikado

Cała Japonja pogrążona jest w głębokiej żałobie

Cesarz japoński — 123 mikado — Yoszi-Hito zmarł w dn. 24 b. m. o godz. 1 m. 35 popołudniu.

Urodził się 31 sierpnia 1879, zaś w dn. 6 września 1889 r. proklamowano go następcą tronu; w dn. 10 maja 1909 ożenił się z księżniczką Sadako.

Zmarły mikado nie władał żadnym z języków europejskich zato gruntownie znał język chiński.

Był on pierwszym panującym, który otrzymał wychowanie świeckie i napół wojskowe, nie kazał siebie uważać za boga i nie usuwał się od obcowania ze zwykłymi śmiertelnikami.

Podczas całego swego panowania zmarły Mikado **naśladował w szeregu dziedzin życia państwowego wzory europejskie**, chociaż sam nie był w Europie, bo zły stan zdrowia nie pozwalał mu na opuszczenie Japonji.

Zdrowie to tak dalece się pogarszało, że **w r. 1921 w listopadzie musiano obwołać regentem syna, jego Hirohito, który obecnie obejmie tron.**

Nowy władca Japonji jest umysłem nawskroś nowoczesnym. Podróż obecnego Mikada do Europy w r. 1921 nie pozostała nań bez głębszego wpływu. Kataklizmy, jakie ostatnio nawiedzały Japonję, sprawiły, **że dopiero w styczniu r. 1924 obecny Mikado mógł poślubić księżniczkę Nagoko - Kuni.**

Bezdomni spędzili święta bez dachu nad głową

Karygodne opóźnienie budowy baraków

Ostatnie 4 baraki mają być gotowe dopiero na 12-go stycznia 1927 r.

Pomimo kilkakrotnych obietnic przedsiębiorca, prowadzący budowę baraków dla bezdomnych na Żoliborzu, nie dotrzymał terminu i **cztery ostatnie baraki z serji nowopowstałych dwunastu nie były gotowe na dzień 23 b. m.**

Kierownik III ekspozytury komisarjatu Rządu p. Frankowski na dzień ten zwołał komisję, która stwierdziła, że baraki te będą mogły być oddane do dyspozycji Czerwonego Krzyża dopiero za kilka tygodni. Istotnie przedsiębiorca budowlany obiecuje **wykończenie baraków na 12 stycznia.** Do tego jednak czasu bezdomni, mieszczący się w korytarzach i przejściach baraku na Powązkach, nie będą mieli własnego kąta i „mieszkają" w warunkach okropnych, pozbawieni najelementarniejszych wygód, o chłodzie i narażeni na choroby.

Całej winy za to opóźnienie nie ponosi przedsiębiorca, który w myśl umowy, płaci 100 zł. kary za każdy dzień przedłużania robót. Powodem tego karygodnego opóźnienia jest, według opinji komisji, **zbyt staranne wykończenie baraku dla administracji, co nie pozwoliło, na dostatecznie szybkie prowadzenie prac w pomieszczeniach dla bezdomnych.**

Jak się dowiadujemy, komisarz rządu dr. Jaroszewicz zwrócił się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, aby, jako władza nadzorcza magistratu warszawskiego, odpowiednio wpłynęło na samorząd stołeczny w tym kierunku.

*

Z reform i zarządzeń sowieckich

„Byłe" rodziny w „byłych" majątkach „byłych" obywateli ziemskich

Około 4-ry tysiące rodzin wysiedlonych

MOSKWA, 27.12. (Rps.). Na posiedzeniu rady komisarzy ludowych Rykow odczytał **sprawozdanie z akcji wysiedlenia byłych obywateli ziemskich na terytorjum rosyjskiej sowieckiej republiki federacyjnej.**

Rykow oświadczył, iż spis „byłych" obywateli ziemskich, zamieszkałych dotychczas w swych „byłych" majątkach, objął na terytorjum wymienionej republiki 10.520 rodzin. Z tej liczby **uchwalono wysiedlić 3,948 rodzin. Dotychczas wysiedlono 3.500 rodzin. Co do reszty rząd sowiecki uznał, iż pobyt ich w miejscach byłego zamieszkania nie zagraża bezpieczeństwu publicznemu,** wobec czego pozostawiono im prawo dalszego zamieszkiwania w swych majątkach oraz korzystania z ziemi na ogólnych podstawach.

Odważny komunista palnął sobie w łeb

W obawie represji partyjnych

MOSKWA, 27.21. (Rps.) Popełnił tu samobójstwo członek centralnego komitetu wykonawczego, prezes rady guberjalnej związków zawodowych w Woroneżu, komunista Markowicz. **Powodem samobójstwa Markowicza, który przybył do Moskwy w celu wzięcia udziału w konferencji sowieckich związków zawodowych, było ujawnienie jego udziału w akcji opozycyjnej oraz grożące mu niebezpieczeństwo wydalenia z partji.**

Dyktator Hiszpanji nie zamierza ustępować

99 procent ludności darzy go zaufaniem

jak sam twierdzi

PARYŻ, 27.12. (ATE). Primo de Rivera udzielił wywiadu korespondentowi „Figaro", w którym oświadczył, że nie ma zamiaru ustępować z rządu, ponieważ 99 procent mieszkańców Hiszpanji okazuje mu zaufanie i poparcie. Wreszcie dyktator Hiszpanji zaprzecza energicznie rozpowszechnianiu zagranicą opinji, jakoby król Alfons był jego więźniem.

*

Prezesi Izb Skarbowych

Zapowiedź dalszych zmian

Dotychczasowy kierownik Izby skarbowej w Białymstoku p. Michał Brzecki, który zajął to stanowisko po obecnym Wice-Ministrze Skarbu p. Górze, ma wrócić narazie do centrali Ministerstwa Skarbu, poczem obejmie prezesurę Izby Skarbowej w Kielcach. Dotychczasowy prezes tej Izby p. Dębicki przechodzi na emeryturę. Prezesem Izby Skarbowej w Białymstoku ma zostać dotychczasowy naczelnik wydziału podatkowego izby kieleckiej.

Połowę powodzenia daje umiejętna reklama

Gra jak stary aktor i jest dobrze reklamowany

Jackie Coogan i jego rodzice

Miljon dolarów zarobku na filantropji

Film z okazji pomocy dzieciom tureckim zapoznaje świat z małym Jackie

Któż nie słyszał o Jackie Cooganie, o tym cudownym chłopczyku, który mając zaledwie lat 10 zarabia sobie swoimi filmami nie mniej ani więcej, jeno **przeszło miljon dolarów rocznie.**

Bez wątpienia jest to dziecko zdolne, pełne wdzięku, zręczności, intuicji artystycznej,

gra jak stary aktor,

ale nagół możnaby powiedzieć, że takich dzieci cudownych znalazłoby się więcej na świecie, gdyby tylko miały

sprytniejszych rodziców.

Sekret powodzenia

tego malca, już od lat kilku

gwiazdy

srebrnego ekranu leży nie tak w nim samym, jak

w umiejętnej reklamie

obrazów i samej osobistości tego milusińskiego.

Kilka lat temu Turcja przeżywała głodne czasy,

tysiące dzieci nie miały co włożyć do ust.

Rząd turecki apelował do zasobnej Ameryki

o pomoc.

Wyjeżdżał już ongiś, do państwa angorskiego znany nam w Polsce Morgenthau, wioząc

ofiary amerykańskie

dla tureckiej biedy.

To samo postanowili uczynić również

rodzice małego artysty.

Rozpoczęli propagandę zbiórkową na rzecz dziatwy angorskiej za pomocą swoich

filmów i odezw,

podpisanych przez Jackiego. Zdobyto w ten sposób od dzieci całej Ameryki prawie

pełen statek ubranek i pożywienia,

a w tem moc smakołyków dziecięcych.

Rodzice Coogana wynajęli pod to wszystko specjalny okręt i udali się ze swym synkiem w

podróż do Europy,

wstępując wszędzie po drodze do

znakomitych ludzi,

nie omijając nawet papieża, królów i prezydentów, którzy z radością witali u siebie tego małego

„króla" filmu

Państwu Coogan towarzyszył

sztab operatorów filmowych,

którzy robili zdjęcia z każdego kroku tego malca artysty.

Film ten zapoznał świat cały z Jackiem, a rodzicom jego, prowadzącym piękne studio w Hollywood zapewniło

dochód jednego miljona dolarów.

Straszny jest los samotnych i opuszczonych

Nikt się nimi nie interesuje, nikt o nich nie pamięta

Trup samotnej staruszki

Oczekiwał 10 dni na pogrzeb

Pewna młoda kobieta postanowiła odwiedzić swą ciotkę, zamieszkałą w zachodniej części miasta. Ciotka ta, zgórą 60-letnia staruszka, mieszkała

zupełnie sama.

Gdy na wielokrotne pukanie siostrzenicy

nikt nie otwierał,

powzięła ona pewne podejrzenia, zwłaszcza, że

klucz tkwił w zamku

od wewnątrz. Zawiadomiła ona wobec tego policję, która kazała

mieszkanie otworzyć.

Przybyli policjanci ujrzeli

widok straszny:

w sypialni leżał już

w rozkładzie

trup staruszki. Wezwany lekarz stwierdził, że

śmierć nastąpiła przed 8 czy 10 dniami,

prawdopodobnie wskutek

ataku sercowego.

Trupa odesłano do prosektorjum. Policja wyraziła zdziwienie, że nikt w domu nie zauważył nieobecności staruszki przez tyle dni. Okazało się jednak, że nieraz otrzymywała ona pracę poza domem i często nie wracała na noc do siebie, nikt się tedy nie zdziwił.

Obalili najstarszą monarchję i odtąd się biją

Anarchja włada w Chinach

Tłem chińskiej rewolucji wygórowane ambicje generałów

Juan-Szi-Kai — Niezależność prowincji — Nieudana próba powrotu do monarchji — Czang-Tso-Lin — Wu-Pej-Fu — Zdrada i odwrót

Tłem obecnych chińskich rozruchów jest to, że już od r. 1912 to jest od chwili ogłoszenia republiki, którą zastąpili

najstarsze na świecie państwo monarchistyczne

rozmaici

generałowie chińscy

sprzeczający się o władzę i wpływy.

Pokój trwał

zaledwie lat cztery

pomiędzy poszczególnemi partjami, które

pogodziły się

w tym jedynie celu, aby rewolucji zapewnić zwycięstwo i

wybrać prezydenta.

Został nim, jak wiadomo, Juan-szi-kai. Pierwszą jego czynnością było

rozwiązanie parlamentu,

któremu zawdzięczał swą władzę.

Zaraz po śmierci prezydenta, którego podobno

otruto,

to znaczy w r. 1916 rozpoczął się

okres nieustannych zatargów

zbrojnych między stronnictwami; dało to początek anarchji, trwającej aż do dnia dzisiejszego.

Daremnie jeden z generałów starał się przywrócić monarchję

na rzecz młodego cesarza,

internowanego w Pekinie. Po tej próbie każda prowincja uważała się za zupełnie niezależną. Bito się tedy na całym obszarze niebieskiego państwa.

Krótka przerwa

nastąpiła w r. 1917 i z tego powodu Europa sądziła, że w Chinach nastąpił pokój i zgoda. Ale trwało to

rok tylko.

Już w r. 1918 dyktator

Czang-tso-lin

uzyskał władzę nad całą Mandżurją.

Wpływy jego nie zdołały się jednak zakorzenić, bo został pobity przez

Wu-pei-fu;

lecz zwycięzca sam zatrąbił wkrótce na odwrót, bo

zdradzili go liczni oficerowie.

Obecnie Czang-tso-lin i Wu-pei-fu

podali sobie ręce

dla wspólnej walki z Kantonem, gdzie grupują się siły południowych Chin, wspierane przez sowiety materjalnie i moralnie.

NA SZEROKIM ŚWIECIE

Piżama jako strój balowy

W królewskiej operze Londynie odbył się niedawno pierwszy bal kostjumowy, stanowiący otwarcie sezonu. Na balu tym, okazało się, że piżama w bieżącym sezonie otrzyma prawo obywatelstwa jako strój balowy pierwszorzędny.

Mnóstwo pań, biorących udział w tym świetnym balu kostjumowym, ukazało się bowiem w piżamach, zdobnych we wstążki, hafty, guziczki itp. Robiło to wszystko takie wrażenie, jakgdyby to nie był bal, tylko plaża na południu Francji czy Włoch.

Dalszy ciąg listy Premji Gwiazdkowych

Kto wygrał, niech spieszy po kupony

100 PREMJI NA FLAKON PERFUM Z FIRMY R. OSTROWSKI

628. Binięcki Stanisław, Solec 11. 629. Piasecki Apolinary, Ciechanów. 630. Smółkowski Piotr, Kościelna 6. 631. Barańska Józefa, Grzybowska nr. 72. 632. Łupińska Stanisława, Pawia 83. 633. Stolnicka Bronisława, Sowińskiego 14-16. 634. Wojcińska Terenia, Grzybowska 36. 135. Kubicki Stanisław, Ząbkowska 35. 636. Dabrowska Stanisława, Radna 10. 637. Zawadzka Maryla, Al. Szucha nr. 21. 638. Duraczyńska Helena, Al. Jerozol. nr. 27. 639. Rokicki Stanisław, Radzymińska 60.

640. Jass Zofja, Henryków. 641. Hejman Stefan, Pawia 7. 642 Kondratowicz Bolesław, Nieśwież. 643. Kamiński Antoni, Sielce, Kolonja nr. 2. 644. Nimurichter Alojzy, Kamień Koszyrski. 645. Rembowski Stanisław, Grodzisk Maz. 646. Nestinkówna Lidia, Kredytowa 12. 647. Cwejg Władysława, Freta 46. 648. Szamowska Wanda, Koszykowa 28. 649. Mischal Zdzisław, Leszczyńska nr. 8.

650 Schiele Ludwik, Łucka 36. 651. Bździel Szymon, Poznań, Jasna nr. 14. 652. Szumkowska Wiktorja, Chmielna 5. 653 Garlińska Hanna, Mazowiecka 3. 654. Dziubińska Zofja, Wspólna 18. 155. Porebska Antonina, Belweder, Boncza 2. 656. Pośpieszyński Zbigniew, Radom. 657. Opaliński Roman, Wilcza 21. 658. Dziarkowski Janusz, Polna 70. 659. Kot Karol., Grochów II, Krypska 32.

660. Knobowski Józef, Wolska 114. 661. Borsuk Antoni, Nowogrodzka 8. 662. Kulesza Bronisław, Nowogrodzka 10. 663. Ganza Józef, Annapol, poczta Jarocin (Pozn.). 664. Krasoń Józef, Węgierska 15. 665. Cyrkanowicz Jan, Wspólna 4. 666. Cacek Marja, Pańska 96. 667. Kempczyński Bolesław, Chłodna 17. 668. Bogacki Stanisław, Skalbmierz. 669. Pabich Aleksander, Pl. Kazimierza Wiel. 7.

670. Kalinowski Edward, Pelcowizna, Modlińska 27. 671. Sopiński Marjan, Freta 46. 672. Rokossowscy Zbyszek, Janeczka, Krzyśka, Koszykowa 39. 673. Romanków Aleksander, Lwów, Zielona 6. 674. Czyżewski Wacław, Mirowska 16. 675. Wróblewski Alfons, Chłodna 58. 676. Blumsztein Roman, Pańska 9. 677. Gostyńska Danuta, Grochowska 157. 678. Wejcht Karol, Wołomin. 679. Stępniak Stefan, Wilno.

680. Kamińska Helena, Chłodna nr. 46. 681. Sobiecki Wacław, Strzelecka 29. 682. Sokołowska Helena, Lublin. 183. Huninicka Marjanna, Brukowa 29. 684. Dembowski Tomasz, Filtrowa 68. 685. Skorupka Stanisław, Leszno 110. 686. Małkowska Aniela, Śliska 55. 687. Kożanowa Marja, Janów Lub. 688. Bogacki Stefan, Kowieńska 17. 689. Głowiński Chaim, Leszno 77.

690. Czerwińska Zuzanna, Chełmska 46. 691 Barcikowski Jan, Pańska 21. 692. Woydatt Antoni, Skaryszewska 5. 693. Skibińska Marja, Towarowa 60. 694. Maciejowska Wanda, Szkolna 8. 695. Fernandez Ksawera, Konopacka 16. 696. Kowalczyk Władysław, Miłosna 697. Trybor Franciszka, Wilcza 37. 698. Schmidt Karol, Wspólna 22. 699. Kaziowa Jadwiga, Leszno 22.

700. Zielonka Ewa, Marszalk. 154. 701. Gromaszek Rozalja, Złota 61. 702. Wyrzykowski Józef, Targowa nr. 32. 703. Rowicka Kazimiera, Mazowiecka 7. 704. Imborowa Agnieszka, Żabia 5. 705. Włodarczykówna Irena, Środkowa 11. 706. Bakuńska Stanisława, Łapy. 707. Kaczmarek Zofja, ul. Bema 79. 708. Lipecki Ludwik, Grodzisk Maz., Kolejowa 35. 709. Kołowski Tadeusz, Lwów, ul. Chrzanowskiej 11.

710. Mandelsztam Aleks., Ujazdowska 51. 711. Stegnerowa Marta, Młynarska 18 m. 42. 712. Zabojkina-Narkiewicz Galina, Cyrk Warszawski. 713. Czupryniewicz Kamilla, Lublin, Krak. Prhedm. 58. 714. Kaszycki Stefan, Lublin, Środkowa 9. 715. Molak Zofja, Siewierska 11. m. 15. 716. Pilecka Helena, Filtrowa nr. 28. 717. Foryziak Marja, ul. Bema 79. 718. Bojanowicz Henryk, Rakowiecka 25. 719. Trawińska Nina, Poznań.

720. Tominicka Lidja, Grodno, Słowiańska 4. 721. Grzelec Józef, Polna 60. 722. Kozłowska Klementyna, Chmielna 77-79. 723. Śliwińska Wanda, pl. 3-ch Krzyży 3. 724. Kulpik Marja, Towarowa 60. 725. Jeroszewicz Aleksander, Wilno, Miła 3. 726. Wardzyńska Janina, Puławska nr. 77. 727. Osmólski Józef, Wołomin, ul. Lipińska.

80 PREMJI NA CUKRY Z FIRMY MACHLEJD (PO 3 ZŁ.)

728. Kwiecińska Janina, Huzarska nr. 1, I D. A. K. 729. Sachs [illegible], Lublin, skrzynka pocztowa nr. 41. 730. Karczewski Wacław, Widok 21 m. 6.

731. Budulak Jan, Nowolipki 46. 732. Majewska Władysława, Inowrocław. 733. Jastrzębska Leokadja, Grudziądz. 734. Grzegorzewska Marjanna, Bagatela 8. 735. Czerkiewicz Zdzisław, Utrata (Piastów). 736. Mikowska Józefa, Dobra 9. 737. Troclikowa Anna, Marszałkowska 145. 738. Kryński Marjusz, Lublin. 739. Bżeniek Helena, Miedziana 4-a.

740. Dolecka Helena, Browarna 8. 741. Gorczak Juljan, Żelazna 33. 742. Jedenak Aleksander, Lublin. 743. Choińska Marja, Złota 60. 744. Schmidt Jerzy, Milanówek. 745. Wyrwich Kamilla, Młynarska 16. 746. Zadrzywilski Józef, Żelazna 58. 747. Hoffmanowa, Bydgoszcz 748. Kłos Rozalja, Sokołwska 16. 749. Borowiecka Zofja, Mostowa 15.

750. Mazurek Wiktor, Ogrodowa nr. 45. 751. Trzciński Janusz, Młynarska 10. 752. Kwapiński Leon, Leśnierz, p. Łęczyca. 753. Marchwiński Bolesław, Śliska 32. 754. Klein Edward, Stare Miasto 4. 755. Pardowski Marjan, Puławska 56. 756. Ilczuk Anna, Ząbki. 757. Śliwowska Helena, Krucza 25. 758. Głowińska Stanisława, Toruńska 8. 759. Dobraczyńska Władysława, Otwock.

760. Jaworski Bolesław, Lublin. 761. Sulkiewicz Helena, Pańska. 762. Aleksandra Gromowa, Czarna Wieś, woj. Białostockie. 763. Micewiczówna Marja, Hoża 38. 764. Bugno Stanisław, Polna 42. 765. Ciupa Zofia, Nowogrodzka 27. 766. Kowalewski Wiesław, cukr. Chełmica, p. Włocławek. 767 Rago Stanisława, Litewska 13. 768. Odajewska Jadwiga, Łomża. 769. Borzęcki [illegible], Jerozolimska 12.

770. Walewski Władysław, Leszno nr. 36. 771. Schachterówna Donia, Borysław. 772. Nyl Kazimierz, Dzika nr. 74. 773. Kostowska Zofja, Przemysłowa 36. 774. Branna Marja Jadwiga, Targowa 14. 775. Żukowa Justyna, Zakopane. 776. Jaromińska Cecylja, Saska Kępa 7. 777. Gałczowska Zofja, Żórawia 4. 778. Kurzela Czesław, Puławska 35. 779. Kraszewska Natalja, Okopowa 18.

780. Waszkowska Karolina, Młynarska 24. 781. Kamecki Feliks, Wąski Dunaj 18. 782. F. M. Kwiatkowski, Wspólna 44. 783. Kieszkowska Eleonora, Nowolipie 78. 784. Węgier Stanisław, Lublin. 785 Gełwnycz Borys, Orla 10. 786. Zaręba Wacław, Sowia nr. 5. 787. Galiński Wiktor, Sandomierska 15. 788. Berzyński Józef, Chmielna 82. 789. Dylewski Kazimierz, tSalowa 25.

790. Smarzyński Franciszek, Młynarska 18. 791. Urbańska Marjanna, Samborska 8. 792. por. Banaszkiewicz Edward, Brześć n-B. 793. Gembicka Julja, Żórawia 29. 794. Strzelelski Ryszard, Jasło. 795. Ejdus Adam, Nowolipki 32. 796. Kapitan Blichiewicz Jan, Puławska 11. 797. Holy Bronisław, Sokal. 798. Kumiszcz Irena, Białystok. 199. Gosławski Franciszek, Złota 34.

800. Łukomska Irena, Saska Kępa nr. 4. 801. Baran Stanisława, Puławska 68. 802. Laszek Jan, Stojanów, woj. Tarnopol. 803. Ziontek Marian, Stolpce. 804. Karc Jadwiga, Białystok. 805. Kołogryński Dionizy, Grzybowska 66. 806. Zembowicz Aniela, Wilno. 807. Rozalska Marja, Powązkowska 22.

C. d. n.).

Było ich zgórą tysiąc—przyszli do nas głodni zziębnięci, obdarci

Przeszło tysiąc obiadów wigilijnych

Wydała najbiedniejszym Redakcja „ABC"

Przez trzy dni Redakcja „ABC" była
w formalnem oblężeniu.
Przez trzy dni przedświąteczne nasz
wydział pomocy najuboższym wydawał biedakom pozbawionym chleba i pracy
obiady wigilijne.
Obiadów takich, dzięki wydatnej pomocy i
ofiarności warszawskich restauratorów
wydano
zgórą tysiąc.
Głód i nędza podały sobie ręce i wkroczyły w nasze progi, aby ukazać nam tę najczarniejszą otchłań rozpaczy w jaką pogrąża życie swych pasierbów.
Kogoż bo tam nie było wśród tych nędzarzy, którzy przyszli do nas
po talerz ciepłej strawy
Robotnicy, inżynierowie, majstrzy, t. zw. pracująca inteligencja, ogołoceni przez bolszewików repartjanci.
Nędza, głód pracy i straszliwa beznadziejność wyglądała im z oczu gdy szli w kolejce jeden za drugim, po bon na obiad.
A przytem te bolesne, jak jątrząca rana, rozmowy jakie mieliśmy z tymi biedakami:
— Czem się pan zajmuje?
— Jestem bezrobotny. A w domu panie czworo dzieci. Zimno, głód... Ostatnią ciepłą odzież sprzedałem, aby dać dzieciom choć parę kartofli. Kiedyś byłem urzędnikiem państwowym, a teraz... choć kamień do szyi uwiązać i do Wisły się rzucić. Znikąd pomocy. Pracy się nie boję, cóż kiedy jej dostać nie mogę... Niech panom Pan Bóg zapłaci, że chociaż Wigilję ciepłą, dzieciaki moje zjedzą... — i dwie ciężkie łzy, bolesne łzy nędzy toczą się po wybladłych policzkach.

— Ja panie stara już jestem bardzo. Żebrać się wstydzę. Do przytułku dostać się nie mogę. Zarobić sił już nie mam. I tak ot głoduję. Czasem ktoś poczciwy czemś tam poratuje. Mówili mi, że tu dobrzy ludzie, takim jak ja biedakom, chcą umilić święta. Dajcie i mnie starej jeden wigilijny obiad. Modlić się za was będę.
Smutne, od łez wyblakłe oczy patrzą na nas...

— Maszyna mi rękę urwała. Pracowałem na fabryce, dobrze mi było, a dziś... Nędza, głód i poniewierka. A dzieciska mi chore.
Zapadłą pierś, szarpie suchy, bolesny kaszel...

Takie oto są dzieje tych trzech dni, podczas których przez lokal naszej Redakcji przewinęły się
setki głodnych.
Ale jakże smutne refleksje nasuwa tych kilkadziesiąt godzin przeżytych w atmosferze największej, bo wstydzącej się żebrać nędzy.
W najbliższych dniach powrócimy jeszcze do tego tematu.
Czytelnicy „ABC"! Zawsze ofiarni, zawsze czuli na ludzką nędzę, wszak nie zostawimy tych biedaków ich ponuremu losowi!

JAK ZROBIŁEM KARJERĘ?

Wszystkiego należy spróbować

Dopóki się nie trafi na swoją specjalność

P. Bolesław Mierzejewski o swojej karjerze

Świetny partner p. Lucy Messal na scenie i p. Jadwigi Smosarskiej na filmie, znany dziś jest w całej Polsce. Ostatnio bawi na występach w Lublinie, jest głównym filarem tamtejszej operetki.
Oto co mówi p. Mierzejewski o swojej karjerze artystycznej:
— Od wczesnych lat mojej młodości czułem w sobie
nieprzeparty pociąg
do teatru.
Jako kilkuletni chłopiec improwizowałem przedstawienia teatralne ku utrapieniu rodziców.
Za zorganizowanie strejku wraz z kilkunastoma kolegami usunięto mnie ze szkoły
z „wilczym biletem".
Rozpocząłem więc karjerę **artystyczną** pod kierunkiem R. Żelazowskiego, Władysława Staszkowskiego oraz Edw. Puchalskiego, obecnego reżysera Sfinksa.
Przepracowaliśmy 2 lata. W grudniu 1907 r. K. Zaleski otwiera przy Teatrach Rządowych w Warszawie szkołę dramatyczną. Złożono — **bagatela, 500 podań** z prośbą o przyjęcie, podczas, gdy ilość miejsc w szkole oznaczono **na 38.**
Postanowiłem
spróbować szczęścia,
które mnie nie zawiodło.
Zdałem egzamin z **odznaczeniem.** Profesorami moimi byli Lüdowa, Frenkel, Kotarbiński, Szymanowski, Śliwiński.
Po wyjściu ze szkoły Zaleski
angażuje mnie
do teatru Małego, gdzie pozostawałem aż do chwili, gdy musiałem **wypełnić obowiązek służby wojskowej.** Przydzielono mnie do
gwardji ułanów,
stacjonujących w Warszawie.
Po kilku miesiącach wskutek **zajścia z jednym z podoficerów,** rzuciłem mundur, ratując się **ucieczką zagranicę.** Oparłem się aż we Lwowie. Tu zaangażowany do teatru Miejskiego, pozostałem 2 lata. Po Lwowie przyszedł Poznań znów 2 lata, później Kraków i tak na scenie grałem naprzemian **w farsie, dramacie i komedji;** znalazłem się wreszcie w Warszawie w Teatrze Polskim. Tu w r. 1918 dostaję od Śliwińskiego i Messalówny, korzystne
engagement do operetki.
Przyjąłem.
Karjerę w operetce przerywa mi rok 1920.
W r. b. p. Hertz zaproponował mi udział w filmie „Trędowata" wraz z p. Jadwigą Smosarską.
Narazie Lublina opuszczać nie myślę — czuję się tu dobrze.

Nie święcili dnia świętego

Na posterunku w obronie porządku, bezpieczeństwa i zdrowia

Rozszalały żywioł, zbrodnia i nieszczęście w Boże Narodzenie

Trzy rozmowy „ABC"

P. Stefan Grzegorzewski, pomocnik naczelnika inspekcji wodociągów:
Ciężko jest, kiedy twarda służba wypadnie akurat w tak
uroczyste chwile
jak wigilja lub święta.
Zaczęło się od **alarmującego wezwania** na Marszałkowską pod nr. 125 o godz. 8.45 wieczorem.
Gwałtowne **obniżenie temperatury** przy kilkunastostopniowym mrozie spowodowało,
pęknięcie rury
wodociągowej. A na Marszałkowskiej rury te mają
30 do 40 cm. grubości.
Olbrzymi strumień wody zalał piwnice do **wysokości 1 m. 70 cm.**
O masie nagromadzonej wody może dać pojęcie wysiłek potrzebny do jej usunięcia.
Ogromne pompy
strażackie które zabierają **w jednej minucie 2600 wiader** wody, pracowały, przy pomocy naszych 3 pomp **od godz. 9.40 wieczora wigilijnego do godz. 2 pp. w pierwszy dzień świąt.**
Awantura wodociągowa na Marszałkowskiej pod 125, spowodowała
nowe nieszczęście:
woda **zalała** i **przerwała** około **500 przewodów telefonicznych,** zebranych obok w jeden duży kabel w t. zw. **„studni" telefonicznej.**
Zaraz potem mieliśmy
alarm na Nowolipki,
Wzywano nas jeszcze na **Dziką,** pod 16, na **Karmelicką,** pod 26, na **Kopernika, jeszcze raz** na **Marszałkowską,** tym razem pod 85, na **Sapieżyńską, św. Barbary** itd.
Dyżurny lekarz Pogotowia ratunkowego:
Wzywano nas **co 15 minut,** a nawet częściej.
W ciągu 6 tylko godzin popołudniowych w pierwszy dzień świąt
12 krwawych bójek
z udziałem 30 poszwankowanych.
Dyżurny oficer policji, przy K-dzie okręgu:
Nietylko nie spoczywaliśmy, ale pracy było **więcej jak zwykle:**
Oto przykład:
Godz. 10.30. — Wacław Ciekał,
strzelał na ulicy
do przechodniów — siedzi w kozie.
Godz. 10.45. — Ella Kagan wyszła z domu, **złodzieje zabrali 171 dolarów i 371 zł.**
Godz. 11.20. Meldują z Grodziska, **że pod pociąg wpadł** nieznany mężczyzna.
Godz. 11.25. Na ul. Grochowskiej wpadł do studni i **utonął, całkowicie pijany** Wacław Czernowski.
To tylko **bilans jednej godziny dnia.**

ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI. 50)

TAJEMNICA HOTELU PRZY ULICY CHMIELNEJ

— Przedewszystkiem muszę zauważyć i to zaraz na wstępie — powiedział Sandberg — że reklama, jaką zrobiła mi prasa, jest zupełnie niezasłużona. Sprawą morderstwa przy ulicy Chmielnej zajmowałem się tylko pośrednio, a do wykrycia zbrodni dopomógł mi przypadek...
— Bardzo skromnie pan inspektor zaczyna, — wtrącił Kierski.
— Nie lubię się chwalić, a już bardzo nie lubię odgrywać roli Conan Doylowskiego bohatera. Jeśli w ostatnich czasach udało mi się rozwikłać kilka powężlonych wypadków kryminalnych, to przedewszystkiem dopomógł mi do tego przypadek, a następnie moja stała zasada, że sprawcy zbrodni należy szukać wszędzie, a nie tylko w jednem podwórku.
Jeśli detektyw chce pracować skutecznie, nie powinien ubierać okularów jak koń dorożkarski i iść wpatrzony tylko w obraz, który ma przed sobą, pomijając rzeczy, które powinien widzieć z boku. Borewicza zabija jednokierunkowość śledztwa. Gdy zacznie się posuwać w jednym kierunku, to za żadną cenę od niego już nie odstąpi, choćby stale uderzał w próżnię...
— To prawda. Tak było i w sprawie głośnej afery „Czerwonego błazna" — dorzucił sędzia Lampert.
— Tak to było ze sprawą Skarskiego i to samo ze sprawą przy ulicy Chmielnej, czyli ze sprawą „pani w białym płaszczu", jak to dziś nazywa Warszawa. W pół godziny po wykryciu morderstwa przy ulicy Chmielnej, a więc jeszcze w lipcu roku zeszłego, byłem razem z Borewiczem na miejscu przestępstwa. Obejrzałem dokładnie zwłoki, wszystkie sprzęty, wreszcie olbrzymi stos papierów w mieszkaniu zamordowanego. Uwagę Borewicza pochłonęły zupełnie papiery, a szczególnie szyfrowane raporty. Grzebał w nich ze specjalnem zamiłowaniem, odszyfrowywał każdy strzęp, aż wreszcie tak się zgubił w tem wszystkiem, że stracił poczucie kierunku, — czy ma szukać mordercy, czy też wykryć, jak daleko sięgały wpływy szpiegowskie Gałkina. Potem wmówił w siebie, że tłem zbrodni mogły być tylko porachunki polityczne. Ponieważ miał jeszcze jeden haczyk dla zaczepienia śledztwa, a to stróża domu, który widział jakiegoś uciekającego mężczyznę po schodach, więc Borewicz oparł się całkowicie na tych dwóch danych, pomijając wszystkie inne. Niewątpliwie, że i mnie papiery Gałkina dezorjentowały i ja w nich szperałem, ale nie przesłoniły mi one całkowicie wzroku.
Kierski nalał nowe kieliszki wiśniaku, wypili je jednym haustem, a po krótkiej pauzie Sandberg mówił dalej.
— Otóż, przeprowadzając na miejscu badania, zauważyłem bardzo ciekawą rzecz. Na oparciu starego wygniecionego fotelu, który stał w pokoju zamordowanego, zauważyłem dość gęste białe włosy, jakby wylenione z lisa czy królika. Kilka takich włosków zebrałem i przechowałem starannie. Badając dalej skrupulatnie fotel, zauważyłem na jego nogach ślady białego proszku. Przypatrując się im, doszedłem do przekonania, że muszą one pochodzić z białego obuwia, czyszczonego tym proszkiem. Białe włoski i biały proszek, zaczęły mnie naprowadzać na to, że w fotelu tym siedziała kobieta. Dwie szklanki z herbatą na stole wskazywały również na to, że Gałkin przed śmiercią kogoś gościł. Chodziło teraz o to, jak ta kobieta mogła wyglądać. Gdy zmierzyłem odległość w fotelu między sierścią na oparciu, a białym proszkiem, którego ślad znaczył się po wewnętrznej stronie nóg, doszedłem do przekonania, że kobieta ta musiała być dość wysoka jeśli potrafiła zapleść stopy za nogi fotela. Lekkie ślady sierści zobaczyłem i na rękawie zamordowanego. Niestety zaraz po odwróceniu zwłok znikły, gdy rękawem otarto o podłogę. Moje przekonanie, że zamordowany gościł kobietę, nie dawało mi oczywiście żadnej pewności, że właśnie ona zbrodnię musiała popełnić.
Po wyjściu z hotelu Mincerowej, udałem się niezwłocznie do kuśnierza i od niego dowiedziałem się, że włoski te pochodzą z prawdziwego białego lisa, ale zleżałego. Na tem przerwałem badania, zajęty innemi sprawami. Od czasu do czasu tylko zasięgałem informacji, w jakim stadjum znajduje śledztwo. A teraz w grę wchodzi przypadek. W sierpniu, a więc w miesiąc po wykryciu morderstwa, wychodziłem z pałacu Paca, z biura prokuratora Zabielskiego. Kierowałem się na Daniłowiczowską. Nagle naprzeciw gmachu Ministerstwa Rolnictwa, zobaczyłem przystojną i wysoką kobietę w białym płaszczu, przybranym wspaniałym puszystym lisem. Dogoniłem ją na rogu Krakowskiego Przedmieścia i Trębackiej. Jej wzrost odpowiadał doskonale pomiarom, jakie zdjąłem z fotela. Nieznajoma weszła do drugorzędnego hotelu przy ulicy Trębackiej. Od portjera dowiedziałem się, że nazywa się Wiera Aleksandrowna Kalinowa jest Rosjanką, przybyła z Berlina i występuje jako śpiewaczka w „Białym Pawiu". Tego samego jeszcze dnia wysłałem do hotelu wywiadowcę z poleceniem, aby bardzo dyskretnie i oględnie skontrolował paszporty warszawskich emigrantów rosyjskich, zamieszkałych w tym hotelu, a specjalnie Kalinowej. Wywiadowca spisał się bardzo dobrze, przyniósł dokładne wyciągi jej paszportu. Z tego paszportu dowiedziałem się, że mieszkała w Orle, — badając zaś papiery, znalezione u zamordowanego, odkryłem z niemałem zdziwieniem, że on w tych samych latach był w Orle, z tą tylko różnicą, że ona wyjechała z tego miasta o dwa dni później od niego. Ten fakt poważnie mnie zastanowił.

(D. c. n.)

POPOŁUDNIU I WIECZOREM



DOKĄD IŚĆ? CO ZOBACZYĆ?
CO USŁYSZEĆ?



PROGRAM KIN

na poniedziałek, dn. 27 b. m.

ŚRÓDMIEŚCIE.

„APOLLO" (Marszałkowska 108). Program ten sam. co w kinie „Splendid".

COLOSSEUM (Nowy Świat 19). *„Światło Azji"*, narodowy film indyjski.

CORSO (Wierzbowa 7, tel. 238-22): *„Ben - Ali"*, dramat wschodni z Ramonem Nowarro.

FILHARMONJA Jasna nr 5. *„On, ona i Hamlet"*, komedja z Patem i Patachonem.

KOMEDJA (Jasna 3). *„Płoche kobietki"* z Barbarą la Marr i Ramonem Nowarro.

MUZA (Mokotowska 73, tel. 66-26). Z powodu remontu lokalu przedstawienia zawieszone do świąt. 25 b. m. *„Złodziej z Bagdadu"*.

NOWOŚCI (ul Bielańska). *„Przygoda w nocnym ekspresie"*, sensac. film z Harry Peelem. 2 serje.

PALACE (Chmielna 9, tel 51-14): *„Trędowata"*, dramat w-g powieści Heleny Mniszek. W rolach głównych J. Smosarska i B. Mierzejewski.

PAN (Nowy Świat 40, tel 237-40). Film ten sam. co w kinie „Corso".

SPLENDID (Galerja Luksemburg. Dwie komedje: *„Harold ma pecha"* z Haroldem Lloydem, oraz *„Szczęście w butach"* z Harry Longdonem.

STYLOWY (Marszałkowska 112. *„Jedynaczka króla miedzi"*, tragikomedja. W roli gł. Norma Shearer.

ŚWIATOWID (Marszałkowska 111, tel 239-06). *„Buster—bokserem"*, wesoła komedja z Buster Keatonem.

WODEWIL (Nowy Świat 43. tel. 301-96): *„Noc zapomnienia"*, dramat z Diomira Jacobini w roli gł.

URANJA (Krak. Przedm 66). *„Mały lord"*, z Mary Pickford w roli gł.

MIEJSKI (Hipoteczna 5). *„Żywa lalka"* z udziałem May Mac Avoy.

PLAC ZBAWICIELA

SOKOŁ (Marszałkowska nr. 69) *„Ulubienica Wiednia"*. W rolach gł. Lya Mara i Harry Liedtke.

WOLA.

IRA (Wolska 3, tel. 135-04): *„Drugi grzech śmiertelny"* z Rudolfem Valentino i Alice Terry.

CHŁODNA—ŻELAZNA.

BAJKA (Żelazna 61). *„Niebezpieczny zakład"*, sensacyjny film z Tom Mixem.

LUX (Elektoralna 21). *„Przekleństwo miljonów"*, dramat z Miltonem Sills oraz komedja z Haroldem Lloydem.

KOMETA (Chłodna 49) *„Czerwony błazen"*, polski film sensacyjny. Nad program występy artystów.

POLONIA (Żelazna 51). *„Żona za pieniądze"* dramat egzotyczny. Nad program występy artystów.

PRAGA.

„LOTOS" (Zygmuntowska 10). *„Pod pręgierzem opinji"* (o honor siostry), dramat.

„ERA" (Inżynierska 4). *„Czerwony błazen"*, polski film sensacyjny w 10 aktach.

PLAC KRASINSKICH.

FORUM (Nowiniarska 14). *„Buster Keaton i 1.000.000 krów"*, oraz Jol Rock w filmie *„Zwycięstwo czarnego lądu"*.

OCHOTA.

„OAZA" (Grójecka 56). *„Indyjski grobowiec"*, egzotyczny film z Mia May oraz Bernardem Goetzke



RADJO

PROGRAM RADJOFONICZNY

na wtorek, dn. 28 b. m.

Warszawa (długość fali 400 metrów).

15.00 — 15.15 — Komunikat gospodarczy; *godz. 17.00 — 17.25* — Odczyt p. t. „Podania i legendy polskie" — wygłosi prof. Antoni Urbański; *godz. 17.30 — 18.55* — Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra „P. R." prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), p. Janina Strzelecka (śpiew), p. Bazyli Jakowienko (trąbka) i prof. Ludwik Urstein (akompanjament). Część I-a. 1. Verdi: Fantazja na tematy z op. „Bal Maskowy" — wykona orkiestra. 2. Halevy: Arja i modlitwa z op. „Żydówka" — odśpiewa p. Janina Strzelecka. 3. Operer: Perły oceanu (fantazja) — wykona p. Bazyli Jakowienko. 4. Blon: a) Sizilietta, b) Szept kwiatów, c) Taniec rybaczek — wykona orkiestra. Część II-a. 5. a) Cymbaliński: Gawot, b) Adam Air de Ballet „Lancelot", c) Ascher: Fanfara wojskowa — wykona orkiestra. 6. a) Moniuszko: Grajek, b) Milek; Strumieniste jary, c) Krupiński: Róże — odśpiewa p. Janina Strzelecka. 7. a) Hoch: „Marja", b) Lessler: Trębacz z Sekingu, c) Moniuszko: Pieśń wieczorna — wykona p. Bazyli Jakowienko. *Godz. 19.00 — 19.25* — Odczyt p. t. „Z dziejów języka polskiego" — wygłosi prof. Adam Kryński; *godz. 19.30 — 19.45* — Komunikat rolniczy; *godz. 19.45 — 19.55* — Nad program Rozmaitości— wygłosi p. W. Walter; *godz. 20.05— 20.20* — 24-ty ostatni wykład z cyklu „Polska filozofja narodowa" — wygłosi prof. Wacław Mileski; *godz. 20.30 — 22.00* — Koncert wieczorny kameralny. Wykonawcy. p. Róża Benzefowa (fortepian), p. Adelina Czapska (śpiew) i p. Lidja Kmitowa (skrzypce). Część I-a. I. Mozart: Sonata skrzypcowa B-dur. I. Allegro moderato, II. Andantino sostenuto e cantabile. III. Rondo — wykonają pp. Róża Benzefowa i Lidja Kmitowa. Część II. 2. a) Mussorgski: 2 pieśni dla dzieci: 1) „Idź w kąt", 2) Modlitwa dziecka, b) Greczaninow: 1) Pierwiosnek, 2) Polny ptaszek, c) Wasilenko: Noc, d) Czerepnin: „Jabym cię pocałowała" — odśpiewa p. Adelina Czapska. Część III-a. 3. Medtner Mikołaj: Sonata h-moll op. 21 na skrzypce i fortepian. I. Canzona, II. Danza, III. Ditirambo, — wykonają pp. Lidja Kmitowa i p. Róża Benzełowa. Sygnał czasu. Informacje prasowe.

RADIO ZAGRANICA.

na wtorek, dn. 28 b. m.

Rzym, 422,6 m. — godz. 20.45 — 21.00 — Wiadomości agencji Stefani. Kursy giełdowe. Biuletyn meteorologiczny; godz. 21.00 — Wieczór muzyki lekkiej. Orkiestra pod dyrekcją Alberta Paoletti; godz. 22.00 — Sygnał czasu; godz. 22.30 — Muzyka balowa; godz. 22.55 — Ostatnie wiadomości.

Daventry 1.600 m. — godz. 11.00— Kwartet. Sopran, tenor, conferencier i „siffleuse"; godz. 13.00 — Retransmisja z Londynu; godz. 15 — Retransmisja z Londynu; godz. 22.15— Retransmisja z Londynu.

Wiedeń, 517.2 m. — godz. 11.00— Koncert przedpołudniowy; godzina 16.15 — Koncert popołudniowy; godzina 19.10 — Kurs esperanto. godzina 19.30 — Lekcja języka angielskiego dla zaawansowanych (I kurs); godz. 21.05 — Wieczór pieśni ludowych niemieckiego Związku śpiewaczego.

Berlin, 484 i 566 m. od 20.30 — 1.300 m. — godz. 16.00 — O książkach: godz. 16.30 — Koncert orkiestry Kormbacha (Blou, Strauss, Delibes, Meyer-Helmund, Popy, Manfred, Saint-Saens, Egen, Schubert — Rerte); godz. 19.00 — Lohengrin (Opera w akt.) z Urlusem (Lohengr.) i G. Ljungber (Elsa).

SPORT

PIERWSI INSTRUKTORZY WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

Na wniosek Wydziału Wychowania Fizycznego M. S. Wojsk. wyznaczyło następujących instruktorów wychowania fizycznego w okręgach:

Warszawa — kpt. Gross oraz por. Barski, por. Suchorzewski, por. Szempiciński i st. wachm. Szelestowski.

Łódź — por. Kuźnicki i por. Woskowicz.

Wilno — kpt. Kawalec i por. Lubicz - Nycz.

Poznań — pułk. Osmólski, dowódca Centr. Szkoły Wojsk. Gimn. i Sportów, oraz wszyscy instruktorzy szkoły.

Lwów — kpt. Kos. i por. J. Paran.

Kraków — kpt. Fraczkiewicz i prawdopodobnie por. Babirecki, Katowice — kpt. Uhacz i por. Gilewski.

WIADOMOSCI LOTNICZE

MIĘDZYNARODOWE TOWARZYSTWO DLA POWIETRZNYCH ZDJĘĆ FOTOGRAFICZNYCH.

Z końcem ubiegłego miesiąca odbył się w Berlinie kongres Towarzystw Fotogrametrycznych. Znaczenie fotogrametrji jest olbrzymie, gdyż daje ona najdokładniejsze mapy przy najmniejszych kosztach.

U nas dotychczas fotogrametrją zajmuje się wyłącznie wojskowość i chociaż przed dwoma laty utworzone zostało we Lwowie prywatne towarzystwo „Aerofoto" dotychczas jeszcze nie rozwinęło swojej działalności.

NOWY RAID FRANCUSKI.

Dwaj lotnicy francuscy Coste i Rignot, dokonali nowego wspaniałego lotu z aParyża do Kalkuty i z powrotem, przelatując drogę 20.000 klm. w przeciągu dni 14-tu.

Lot dokonany został na Breguet 19, wyposażonym w silnik Hispano-Suiza, o sile 500 M. K.

NOWA ORGANIZACJA LOTNICZA W NIEMCZECH.

Dzienniki niemieckie donoszą o utworzeniu nowej organizacji niemieckiej t. zw. „Luftvolksbund", która ma obejmować całe Niemcy, mając na celu powietrzną obronę państwa.

NOWY RAID SZWAJCARSKI.

Znany lotnik szwajcarski Mittelholzer w dniu 7 b. m. wyruszył z Zurichu na wodnopłatowcu metalowym typu „Dornier", udając się w podróż do Afryki, celem przeprowadzenia studjów i doświadczeń w sprawie organizacji komunikacji powietrznej. Mittelholzerowi towarzyszą: drugi pilot Hartmann, prof. geologji, dr. Heim i dziennikarz Gouzy.

SPADOCHRON DLA SAMOLOTU.

Francuski technik Robert zajmuje się budową spadochronu, który ma utrzymywać w powietrzu cały samolot. Średnica olbrzymiego spadochronu ma wynosić 25 m., powierzchnia zaś 500 m. Wynalazca, który przeprowadził już z modelem swego spadochronu wiele pomyślnych prób, jest zdania, że przez wyposażenie w nie samolotów, ilość katastrof lotniczych sprowadzoną zostanie do minimum.

Praktyczne pokazy nowego spadochronu mają być dokonane z początkiem przyszłego roku.

WIADOMOSCI TEATRALNE

TRADYCYJNY SYLWESTER W CYRKU

O północy 31-go grudnia r. b. w Gmachu Cyrku na Ordynackiej, wśród niemilknących tonów, tryskającego humoru, dowcipu i jarzących świateł elektrycznych — pod szczęśliwą gwiazdą rozpoczynającego się nowego 1927 roku — odbędzie się „tradycyjny Sylwester w Cyrku" z udziałem, jak zwykle najwybitniejszych sił scen polskich i zagranicznych.

W programie udział biorą: Lucyna Messal, Kazimiera Niewiarowska, Halina Ordonówna, Zela Pogorzelska, Anna Zabojkina, Maria Galecka, wszechświatowej sławy Leon Sybirjakow, Stanisław Gruszczyński, Kazimierz Dembowski, Ludwik Sempolowski, wreszcie humor i dowcip rozniecać będą Eugenjusz Bodo i Fryderyk Jarossy.

Dla ścisłości proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że „Sylwester" w Cyrku nie jest żadną impreza „jubileuszowa" przeto bezwzględny udział wymienionych artystów — zapewniony i gwarantowany.

PROGRAM TEATRÓW WARSZAWSKICH

na poniedziałek, dn. 27 b. m.

WIELKI (Plac Teatralny).

Dziś staraniem Wydziału Oświaty i Kultury przy Magistracie m. st. Warszawy grana będzie punktualnie o godz. 7.30 wieczorem dla młodzieży szkolnej i żołnierzy, piękna historyczna opera polska T. Joteyki *„Zygmunt August"* w najlepszej obsadzie z pp. Zboińską-Ruszkowską, Lipowską i niezrównanym odtwórcą tytułowej partii p. St. Gruszczyńskim na czele. Dyryguje p. M. Rudnicki.

Jutro nowy wielki sukces sezonu *„Złoty kogucik"* i *„Korsalu"*, we środę po raz pierwszy premjery opery *„Janna Liza"* Schillingsa, która tak wielkie uzyskała powodzenie przed samemi świętami.

NARODOWY (Plac Teatralny).

W teatrze Narodowym w drugie święto, t. j. wczoraj zamknięto kasę przed przedstawieniem nowej komedji Perzyńskiego *„Uśmiech losu"*, która stała się największym sukcesem sezonu.

Dziś świetny ten utwór grany będzie po raz 10-ty i wypełni repertuar dni najbliższych.

LETNI (w ogrodzie Saskim).

Dziś i jutro sensacyjna *„Tajemnica powodzenia"* w znakomitej obsadzie z Różyckim i Zelwerowiczem na czele świetnego zespołu.

W środę premjera najnowszej sztuki M. Fijałkowskiego *„Albatros"*.

POLSKI (ulica Oboźna).

Dziś i dni następnych wieczorem wspaniały *„Car Paweł I"* Mereżkowskiego z kapitalnym w roli tytułowej Junoszą-Stępowskim oraz doskonałymi pp. Bodkiem, Samborskim, Stomą, Mazarakówną, Remanówną i Sulimą w rolach głównych.

W niedzielę o 4-ej popoł., po cenach zniżonych czarująca bajka Or-Ota *„Zaczarowana Królewna"*, która dzięki swej feerycznej wystawie i scenom, pełnym szczerego humoru, jest wybornem widowiskiem odpowiednim zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych.

MAŁY (Filharmonja, ul. Jasna).

Dziś i dni następnych świetnie wystawiona kapitalna komedja amerykańska *„Najdroższa moja Peg!"*, która dzięki swemu przemiłemu humorowi wywoływała na czwartkowej premjerze ciągłe wybuchy śmiechu i huczne oklaski. Rolę tytułową gra doskonale Stefanja Jarkowska, role ważniejsze — pp. Czaplińska, Gryf-Olszewska, Wesołowski, Buszyński, Bonecki i Ostaszewski.

W niedzielę o 4-ej pop. po cenach zniżonych przezabawny *„Azais"* z Junoszą-Stępowskim i Maszyńskim w koncertowo granych rolach naczelnych.

ĆWIKLIŃSKIEJ I FERTNERA (Nowy Świat 63).

Dziś i dni następnych tryskająca szampańskim humorem paryska komedja Verneuilla i Berra *„Mecenas Bolbeck i jego mąż"* z Ćwiklińską, Grabowskim, Gellówną, Kościeszanką, Skonecznym i Rolandem

NOWOŚCI (ul. Bielańska 5).

Przepiękna operetka W. Jacobiego *„Targ na dziewczęta"*. W dwóch głównych rolach kobiecych ulubienice publiczności: Lucyna Messal i Kazimiera Niewiarowska dawno niewidziane na naszej scenie. W innych rolach pp. Manowska, Morozowicz, Kul p. Dembowski, Sempoliński, Staszyński, Misiewicz, Laskowski i inni.

Po przedstawieniu operetki, dodawany będzie codziennie tak zwany „Nasz dodatek", w którym tak siły Nowości, jak doangażowane — występować będą w rewjach, skeczach, piosenkach oraz numerach solowych. Reżyseruje p. Juliez. Dyryguje p. Nawrot. Dekoracje pendzla p. Galewskiego. Zaznaczyć należy, że ceny miejsc są niezwykle niskie — od 1 zł do 8 zł.

ODRODZONY (Praga — Zygmuntowska).

Dn. 31. o g. 12 w nocy *„Noc Sylwestrowa"*.

IM. FREDRY (ul. Śniadeckich).

W poniedziałek, o godz. 4-ej *„Jasełka"*. Wieczorem po raz ostatni *„Ogniem i mieczem"*.

QUI PRO QUO (Galerja Luksenburga, ulica Senatorska).

We wtorek premjera wielkiej aktualno-politycznej rewji pod tyt. *„Orka Nocgo"* z udziałem całego zespołu.

PERSKIE OKO (Marszałkowska Nr. 125).

„Na całego" pełen humoru i dowcipu, znakomicie wystawiony i bajecznie grany. W drugi dzień świąt normalnie 2 przedstawienia rewji *„Na całego"*, która już wkrótce ustąpi miejsca nowości karnawałowej pióra K. Tom'a, A. Własta i Kotwicza pod tyt. *„Pije Kuba do Jakóba"*.

OLIMPJA (Marszałk. 114)

Dziś i codziennie przedstawienia niezmiernie zabawnego programu *„Loża masońska"*, obfitującego w doskonałe role i dającego artystom wielkie pole do popisu scenicznego. Na zakończenie starego, a rozpoczęcie nowego roku teatr „Olimpja" szykuje doskonały program.

ELDORADO (Ulica Hoża 25).

Na święta daje jeszcze kilka dni świetny program *„Dzieje grzechu mężczyzny"* z gościnnym występem tenora i reżysera operetki Toruńskiej Witolda Zdzitowieckiego.

W przygotowaniu szlagierowy program *„Trzymaj Fason"*.

MIGNON (Marszałkowska 81b)

Dziś i codziennie wesoła operetka K. Stolza *„Wiedeńskie dziewczynki"* z udziałem najlepszych sił zespołu.

Z ZACHĘTY.

Doroczne losowanie dzieł sztuki pomiędzy członków Towarzystwa odbędzie się dn. 31-go grudnia, o godzinie 11-ej rano.

LWY NUBIJSKIE W CYRKU

Niezwykle urozmaicony program obecny w Cyrku wzbogacony zostaje od soboty o jedną ciekawą sensację więcej. Sensacją tą będą występy sławnego „męża Danji" Henryka Petersena, pogromcy i myśliwego z grupą złożoną z 16 lwów nubijskich, schwytanych w 1925 r. pod wodzą tegoż p. Petersena w Nubji, w Afryce między Egiptem a Abisynją.

Lwy nubijskie wyróżniają się niezwykłą urodą i znane są, jako najroślejsze i najniebezpieczniejsze wśród „królów" pustyni. Lwy p. Petersena odróżnić należy od lwów będących od wielu lat w niewoli i przez długie lata tresowane. W występach swych p. Petersen wykazuje nadludzką odwagę przyczem z pogardą patrzy śmierci w oczy.

DWA KONCERTY HUMORU SYLWESTROWEGO W KONSERWATORJUM

Ruchliwa dyrekcja sali Konserwatorjum przygotowuje dwa niezmiernie interesujące koncerty sylwestrowe poświęcone wykwintnemu humorowi w interpretacji znakomitych artystów teatrów, Narodowego i Polskiego. Pierwszy program — pożegnalny rozpocznie się o godz. 10-ej, drugi program — przywitalny rozpocznie się po północy.

W obydwóch programach udział biorą: Marja Ćwiklińska, Marja Malicka, St. Mazarakówna, Tadeusz Frenkiel, Julian Krzewiński, Marjusz Maszyński i Al. Zelwerowicz. Kasa. Chodowiecki, Krak. Przedmieście 9.

SYLWESTER W FILHARMONJI

Tradycyjnym zwyczajem w piątek o północy odbędzie się w Filharmonji wielki koncert sylwestrowski z udziałem orkiestry filharmonicznej, oraz całego szeregu solistów.



Nowinki z miasta

Z SOKOŁA

W dniu 19 b. m. w nowowybudowanej sali Tow. Gimn. „Sokół" Gniazda II im. Gen. J. i L. Sowińskiego, przy ulicy Skierniewickiej nr. 18-20 odbył się pierwszy inauguracyjny koncert. W wypełnionej po brzegi sali słuchacze mieli możność usłyszeć orkiestrę własną, która pod batutą p. Turczyńskiego odegrała kilka poważnych utworów, pani Wł. Borkowska - Lewkowiczowa odśpiewała pieśni. p. Poraj-Kuźmińska — cytra, p. Zofja Cerańska — fortepian, zdobyli ogólny poklask. „Drużyna śpiewacza" pod dyrekcją p. H. Kalińskiego musiała kilkakrotnie bisować, publiczność wprost nie pozwalała jej zejść z estrady, miłym tenorem śpiewał p. Antoni Grabowski, a p. Henryk Kowalski, artysta dramatyczny bawił i rozśmieszał do łez słuchaczy swemi recytacjami i satyrami.

DRZAZGI

SŁOWEM, GOŁO I WESOŁO!

Przeszły święta, jak trzask z bicza
I człek znowu w budzie orze;
Zaś niejeden się oblicza
I doliczyć się nie może!
Pieniądz — bo jest zwykle chybki,
Więc uleciał w dal przesmutną!
Był anyżek, mak i rybki, —
Dziś w kieszeni szare płótno!
A tu znów urwanie głowy...
Za dni zda się bodaj cztery —
Odwiedziny... gwar... rok nowy, —
Szykuj... krople i desery!
Potem będą nieme gesty, —
Wierzycieli pełno w koło.
Moc wyroków, — wrzask! protesty!
Słowem, goło i wesoło!!!

Eszet.

ZMIANY ROZKŁADU JAZDY

Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że kursujący obecnie dwa razy w tygodniu w poniedziałki i środy wagon sypialny w pociągu pospiesznym nr. 905, odchodzącym z dworca Głównego w Warszawie o godzinie 21.20 do Zdolbunowa, poczynając od 1 stycznia 1927 r. ze względu na odnośną zmianę rozkładu jazdy na kolejach Z. S. S. R. wyprawiany będzie z Warszawy również dwa razy w tygodniu lecz w soboty i wtorki.

OSTATNIE DNI WYSTAWY W KAMIENICY BARYCZKÓW

Ostateczny termin zamknięcia wystawy wschodniej, urządzonej staraniem Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości ustalony został na dzień 2-go stycznia 1927 roku.

ZASIŁKI DLA ROBOTNIKÓW.

Od 13 do 18 grudnia włącznie zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie przyznał 191 robotnikom, pozbawionym pracy (w poprzednim tygodniu 174) prawo do pobierania zasiłków na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Ogółem uprawnionych do poboru zasiłków ustawowych było w tym samym czasie 1.705 (w poprzednim tygodniu 1.609), pobrało zaś zasiłki 1.135 (1.104) na sumę 11.617 zł. 13 gr. (11.485 zł. 37 gr.).

Uprawnionych do poboru zasiłków z akcji doraźnej było 3.338 (3.267), pobrało zaś zasiłki 3.182 (3.046) na sumę 33.701 zł. 32 gr. (zł. 32.976 gr. 31).

LASEK MŁOCIŃSKI I PARK TRAUGUTTA.

Dział ogrodniczy wydziału technicznego magistratu prowadzi w lasku Młocińskim roboty, związane z niwelacją łąki. Odpowiednie tereny mają być przeznaczone w przyszłości na urządzanie zabaw ludowych. Przewidziane jest tam również urządzenie dużego boiska dla piłki nożnej oraz szeregu innych placów dla gier ruchomych.

Jednocześnie w parku Traugutta trwają roboty przy gruzowaniu dróg i urządzeniu boiska dla klubu „Polonja", zatrudniające około 200 pozbawionych pracy.

Czy wiesz, czem są góry w zimie?

Pieśń o zimie

O jego pięknie, grozie i — zdrowiu

W rozmachu sportowym, jaki coraz potężniej ogarnia Polskę, zyskuje teraz swoje prawa także najważniejszy ze sportów zimowych, narciarstwo. W okresie nadchodzących świąt odbędą się kursy jazdy na nartach wszędzie prawie, gdzie tylko są możliwe. W Zakopanem i Krynicy, w Sławsku i Worochcie. Nawet i Warszawa organizuje narciarskie niedziele.

Sport ten jednak, doskonale wpływający na zahartowanie zdrowia i charakteru, dopiero na terenie wysokich gór nabiera całej potęgi piękna i zarazem niebezpieczeństwa. Tam, gdzie ciężkie warunki czynią zeń żelazny probierz prawdziwej tężyzny nietylko mięśni ale i ducha, tam gdzie sport przeradza się nieraz w rycerstwo i bohaterstwo, dając jednak w nagrodę wrażenia tak piękne i potężne, o jakich nie mają pojęcia t. zw. ludzie z dolin.

Dobrze się też stało, że teraz właśnie ukazała się na półkach księgarskich taka zimowa pieśń o śniegu napisana przez wytrawnego „człowieka z gór": „Wilczysko" Kazimierza Saysse-Tobiczyka. Gdy się raz rozpocznie czytać ten cykl opowiadań o zimowych wyprawach górskich, trudno oderwać się od tej książki. Kto sam już zakosztował uroku tych zimowych wypraw, znachodzi tam z radością znane sobie obrazy, odmalowane z pierwszorzędnym talentem słowa. Komu zaś jeszcze ten świat obcy, samo przeczytanie książki gotowe go zachęcić.

W dziedzinie pracy nad rozkrzewieniem zdrowia i siły w społeczeństwie tego rodzaju książki mają wielką zasługę. Bo im więcej w nas samych będzie tężyzny, tem pewniejsi będziemy mogli być także o naszą przyszłość Narodu i Państwa.

Wielki tygodnik radjowy RA

Pod naczelną redakcją Zdzisława Kleszczyńskiego, znanego poety i literata, pod specjalnym kierownictwem inż. E. Porębskiego zaczął wychodzić w Warszawie wielki tygodnik ilustrowany „RA" poświęcony radjofonji i sprawom radjowym.

W dziale specjalnym spotykamy nazwiska najwybitniejszych sił fachowych.

W dziale literackim znajdujemy prace najlepszych naszych pisarzy: Antoniego Bogusławskiego, Juljana Kadena - Bandrowskiego, Zdzisława Kleszczyńskiego, Wacława Grubińskiego, Kornela Makuszyńskiego, Juljana Ejsmonda, Prof. A. Ossendowskiego, Stefanji Podhorskiej-Okołów i wielu innych.

Nowy tygodnik prezentuje się doskonale.

Ma on przytem tę zaletę, że zawiera programy radjowe wszystkich europejskich stacji.

Ninka Wilińska



Młodociana, bo zaledwie 12-letnia artystka w filmie „Orlę", pod wytrawnem kierownictwem reż. W. Biegańskiego wykazała wielką fotogeniczność i zdolności filmowe.

Hiszpanja ma leniwych dziennikarzy

Nie chcą pracować w niedzielę

Rząd hiszpański oświadczył niedawno, że Hiszpanja musi być lepiej, niż dotychczas, informowana o zdarzeniach całego świata. Ale to oświadczenie dziennikarze w Hiszpanji przyjęli z bardzo kwaśną miną.

Powodem ich niezadowolenia jest zmiana dekretu, zakazującego pracy w niedzielę; zmiany tej dokonano w tym celu, aby w poniedziałek dzienniki ranne mogły się w Hiszpanji ukazywać, jak w innych dniach.

Zmusiłoby to do pracy wielu dziennikarzy, którzy już zapomnieli, jak to wygląda praca w niedzielę. I stąd właśnie płynie ich niezadowolenie.

Humor, jazzband i zręczność



Znany komik francuski Geo Lole, który swą grą na kilku instrumentach naraz, fascynuje publiczność, wybiera się na tournee po Europie. Między innymi ma „zawadzić" i o Warszawę.

Dla naszych pań

Praktyczne szlafroki

Piękne szlafroki z crepe de chin'eu, podbite i ubrane marabutem lub z wzorzystego crepe marocain, podbite marocain w kolorze jednolitym, stanowią może przedmiot westchnień wielu bardzo kobiet, ale napewno używa się je rzadziej, niż sobie to wyobrażamy. W życiu codziennem, konieczny jest przedewszystkiem szlafrok o typie saut du lit rozcięty do samego dołu, związany z boku na kokardę, z szerokiemi rękawami i szalowym kołnierzem—najprostszy i najwygodniejszy. Łatwo można go uszyć w domu z flaneli lub wełnianego crepe marocain. Jeżeli całość jest z materjału wzorzystego, to kołnierz, wyłogi i związanie najładniej wyglądają z gładkiego materjału koloru tła.

Szlafroczek taki, nieodzowny do krzątaniny domowej i do wrzucenia na siebie po wyjściu z łóżka, choć niedrogi i nieskomplikowany w fasonie, może wyglądać ładnie i efektownie.

A to ostatnie jest również ważne, bo kobieta zawsze powinna myśleć o estetycznym wyglądzie, co zresztą przy staranności i uwadze można osiągnąć nawet przy najskromniejszych środkach.

Mira.



Sanki, sanki...

W Saint Maurice w Szwajcarji jednym z najbardziej ulubionych sportów zimowych są saneczki. Pęd, impet i emocja oto walory tego wspaniałego sportu.

Rekordy oszczędności

Pewien człowiek był tak oszczędny, że zamykał kałamarz po każdem zanurzeniu w nim obsadki; pragnął bowiem uniknąć wyparowania atramentu.

Inny znowu jegomość na noc zatrzymywał zegarek, nie chciał, żeby się maszynerja zużywała w ciągu nocy.

Ale oba te rekordy pobił trzeci człowiek oszczędny. Ten był już tak skąpy, że przestał czytywać książki w bibljotece publicznej jedynie dlatego, bo pragnął uniknąć niszczenia okularów.

Kobieca logika

— Mąż mój naprawdę nie wart jest tego, by z nim żyć!

— W takim razie rozwiedź się z nim.

— Ba, tego tembardziej nie jest wart!

P. Bolesław Mierzejewski



Znakomity partner p. Lucyny Messal, znany śpiewak operetkowy, opowiada o swej karjerze na str. 5-ej.

Nie wie co poradzić, frak czy smoking

Było to w klubie, gdzie grano bardzo drogo. Po paru „uderzeniach" hrabia X. przegrywa całą posiadaną gotówkę, to też ogląda się dokoła i myśli, kogo poprosić o pożyczkę. Wreszcie spostrzega znanego w mieście bankiera Szerszeniowskiego i zdobywa od niego 5 tysięcy złotych.

Bankier jest bardzo uszczęśliwiony, że hrabia pożyczył od niego pieniędzy, bierze go na stronę i powiada: „Panie hrabio, poproszę o maleńką przysługę wzamian za tą, którą panu co tylko wyświadczyłem. Wkrótce ma się odbyć mój chrzest a nie wiem, jak się na taką uroczystość ubrać. Ale pan hrabia jest wielkim światowcem, proszę też poradzić mi, co mam włożyć: smoking czy frak?"

Hrabia założył monokl i zamyślił się, a po chwili odpowiedział: „Nie, drogi panie, mimo najszczerszych chęci nie mogę panu w tej sprawie żadnej udzielić rady, bo my wszyscy, przy sposobności chrztu, nosimy tylko pieluszki".

Król i fijołek



Najwyższy i najniższy nietylko wzrostem lecz i hierarchją.

P. Juljan Krzewiński w roli króla w „Zaczarowanej Królewnie" Or-Ota wraz ze swym wiernym giermkiem Fijołkiem.

Dwaj przyjaciele



Napewno w sumie stanowią 2-ch normalnych ludzi, jednakże jeden odstąpił drugiemu trochę wzrostu i business gotowy. Występują razem w Cyrku.

Nagroda za zmianę nazwiska

Wyznaczył ją szwedzki minister, gdyż pragnie pocztę i telefony wybawić z kłopotu

Nazwiska Anedrson, Petterson, Swentson i Lindstrom są tak częste w Szwecji, że sprawiają kłopot nielada nawet tak świetnie zorganizowanej poczcie, jak szwedzka.

W Sztokholmskim spisie telefonów nazwisko Anderson np. zajmuje 28 stron.

Aby jakoś wybrnąć z tego labiryntu jednobrzmiących nazwisk, szwedzki minister poczt poprostu wystąpił z wnioskiem, by rozmaici Andersonowie i t.p. pozmieniali nazwiska.

Projekt nie podobał się. Ponieważ zaś minister obstaje przy nim nadal, więc by zachęcić różnych Andersonów, Pettersonów i t. d. do pójścia za ministerjalnym wnioskiem, obiecano każdemu z posiadaczów powyższych nazwisk wysoką nagrodę, jeśli zechce je zmienić.

SEKRETARZ REDAKCJI PRZYJMUJE OD 6 — 7 W.

CENA OGŁOSZEŃ: W tekście 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy)—50 gr., Komunikaty—75 gr. Zwyczajne (łam 10-szpalt.)—15 gr., Drobne 1 słowo—10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

Warszawa, Red. i Admin.: Szpitalna 12. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Tel. adm. 91-62. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny Abc Warszawa.

Oddział Lublin Plac Litewski 1. Telefon dzienny 2-43, nocny 11-19. Konto P. K. O. 6088.

Redaktor naczelny: Stanisław Strzetelski. Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska" Warszawa, Szpitalna 12. Telefony: 172-22 i 117-98. Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.